

NSZZ

Solidarność

PRZEMIA

Nr 1/2011 (15.I.2011)

Dwutygodnik Sekcji Krajowej Górnictwa Rud Miedzi

Załoga Zakładu Hydrotechnicznego zdecydowała w referendum o legalnym strajkowaniu

Będzie strajk!

Ostatni oddział w KGHM Polska Miedź S.A. pozytywnie odniósł się do referendalnych postulatów. Referendum zostało przeprowadzone w ramach sporu zbiorowego i dotyczyło zgody załogi na przystąpienie do strajku w obronie praw pracowniczych. *Dziękuję wszystkim za liczny udział w referendum. Z pewnością wszyscy na tym skorzystamy i wiem, że nie był to czas stracony – dodaje Przewodniczący „Solidarność” Zakładu Hydrotechnicznego, Sławomir Kleczyński.*

NSZZ „Solidarność” pytał pracowników czy są gotowi strajkować o:

1. 20-letnią gwarancję zatrudnienia i utrzymania na nie pogorszonym poziomie uprawnień i świadczeń pracowniczych wynikających tak z obowiązujących źródeł prawa pracy, jak i wszelkich uprawnień i świadczeń przysługujących pracownikom na podstawie innych zawartych umów i porozumień w przypadku dalszej prywatyzacji.
2. Zapisania w Zakładowym Układzie Zbiorowym Pracy dla pracowników KGHM Polska Miedź S.A. pakietu medycznego.
3. Zaniechanie dokonywania przez pracodawcę naruszeń przysługujących związkowi zawodowemu praw i wolności, w szczególności, aby wykładnia zapisów ZUZP dla pracowników KGHM Polska Miedź S.A. była dokonywana przez związki i pracodawcę.

Pracownicy Zakładu Hydrotechnicznego w dominującej większości uznali, że wysunięte przez Związki Zawodowe żądania są dla nich ważne i przy niezrealizowaniu ich podejmą strajk. Decyzja ta przy braku chęci do rozmów z Zarządem KGHM, zwłaszcza w sprawie **wzrostu wynagrodzeń pracowniczych o 300zł** daje związkowi zawodowemu możliwość podjęcia dalszych kroków w celu realizacji postulatów.

Związkowe referendum przyniosło następujące poparcie pracownicze:

W dniach od 11 do 12 stycznia 2011r. na 368 zatrudnionych wydano 265 kart do głosowania, co stanowi 72,01% zatrudnionych. Za udzieleniem zgody na ogłoszenie strajku opowiedziało się 241 głosujących, co stanowi 90,94%. Przeciw udzieleniu zgody na ogłoszenie strajku opowiedziało się 21 głosujących, co stanowi 7,92%.

Gigantyczne podwyżki dla prezesów, brak podwyżek dla pracowników, łamanie praw pracowniczych, brak współpracy i dialogu pracodawcy z załogą - to niektóre z przyczyn zaistniałej sytuacji. Pozytywny wynik referendum na wszystkich oddziałach oznacza możliwość legalnego strajku.

Niestety wciąż wisi nad Polską Miedzią widmo dalszej prywatyzacji, której możemy spodziewać się po wyborach parlamentarnych. Zagrożenie jest realne, aby to zrozumieć należy cofnąć się do 1992 roku, kiedy to liberalny rząd Hanny Suchockiej mając problem z dziurą budżetową chciał go rozwiązać sprzedając KGHM za 400 milionów dolarów amerykańskiej firmie Asarco. Jedynie strajk załogi ocalił Polską Miedź przed prywatyzacją. Obecnie amerykańska firma już nie istnieje - zbankrutowała. Ponownie przyszło nam stanąć przeciw nieczynnemu zamiarom liberałów, którzy po utracie zaufania wyborców, zmienili barwy partyjne i kłamią w żywe oczy zapewniając nas o „uczciwych” zamiarach. Nie dajmy się zwieść pozorom, sprzedane 10% akcji to nie koniec, więc gdy przyjdzie odpowiedni moment wspólnie walczmy o to co nasze!

Miało być korzystniej dla załogi – skorzystali pracownicy na najwyższej płatnych stanowiskach

Regulamin premiowania na ZG „Rudna” niekorzystny dla większości pracowników

Nie ma zgody „Solidarność” na tak bezczelne zagrania ze strony pracodawcy. Domagamy się zmian i powrotu do założeń sprzed wprowadzenia regulaminu, które miały być korzystne dla pracowników fizycznych zatrudnionych w ciężkich warunkach.

Przypomnijmy, że 10 kwietnia ubiegłego roku dyrektor wprowadził nowy regulamin swoim zarządzeniem wbrew przepisom. Regulamin premiowania może być wprowadzony wyłącznie po wcześniejszych uzgodnieniach ze Związkami Zawodowymi działającymi na kopalni.

Po zaskarżeniu zaistniałej sytuacji do Państwowej Inspekcji Pracy, okazało się zgodnie z naszymi oczekiwaniami, że pracodawca z premiedytacją złamał prawo i musi wprowadzić regulamin zgodnie z obowiązującym prawem, **(uzgadniając treść regulaminu premiowania ze wszystkimi organizacjami związkowymi)**. A nie wykorzystać tylko te mikro organizacje, które są gotowe dyrekcji podpisać wszystko, nawet wyrok na siebie i mają w d... większość pracowników.

Niestety, po decyzji PIP już prawie rok, pracodawca jedynie udaje, iż prowadzi rozmowy i bezkarnie nie zastosował się do nakazu Państwowej Inspekcji Pracy. Największe profity z nowego systemu premiowania dostają pracownicy „wysokopłatni” na najwyższych stanowiskach. Nowy system był szumie zapowiadany, że będzie motywacyjny i uprości poprzedni. Okazało się jak zwykle, że z motywacją to nie ma nic wspólnego a zamiast uprościć, jeszcze bardziej zaciemnił i doprowadził tylko do tego, że skłócił między sobą całą załogę. Jeśli miał być to, nie wyartykułowany główny cel, no to się dyrekcji udało.

Okazało się, że zabrano wszystkim pracownikom środki z nagrody, tzw „bramowej” po to, aby dać wysoko płatnym, którym zawsze mało. Pracownicy nazywają to zasadą „Wirthową” (jest to odwrotność zasady „Janosikowej” czyli zabrać biednym i dać bogatym) – komentuje sprawę Przewodniczący SKGRM Józef Czyczerski.

Obecnie system premiowania składa się z trzech filarów/części:

- A – premia stała,
- B – premia efektywnościowa,
- C – premia uznaniowa.

System posiada wiele niekonsekwentnych zapisów. Jednym z nich jest premia stała dla pomocnika operatora, zaś dla samego operatora SWK już nie. Kolejnym „nieporozumieniem” jest podniesienie premii stałej tylko dla pracowników administracji, a pozostawienie na poprzednim poziomie dla pozostałych pracowników. Brak czytelnych zasad oraz utajnienie osób przy przyznawaniu znacznych nagród miesięcznych i kwartalnych z funduszu „C”.

Przed kolejnym spotkaniem z dyrekcją ZG „Rudna”, pięć organizacji związkowych (NSZZ „Solidarność”, ZZPPM, ZZG, ZZRG i ZZPD) przyjęło wspólne stanowisko dotyczące kierunków zmian w Regulaminie Premiowania:

- I. Podwyższyć premię „A” na stanowiskach robotniczych dołowych do poziomu nie mniejszego niż 23% oraz na stanowiskach robotniczych powierzchniowych do poziomu 22%
- II. Zlikwidowanie funduszu premiowego „C-1” i „C-2” i przeznaczenie tych środków na podwyższenie stawek osobistego zaszerogowania dla około 80% pracowników i podwyższenie premii stałej z funduszu premiowego A.
- III. Wprowadzenie taryfikacji robót. Dla pracowników zatrudnianych w oddziałach eksploatacyjnych minimalną, 12 kategorią osobistego zaszerogowania, (co stanowiłoby minimalną podstawę wyliczenia wynagrodzenia).
- IV. Wprowadzenie stałej premii na poziomie nie mniejszym niż 53% dla operatorów SWW i SWK oraz operatorów zajmujących się dostawą urobku z oddziałów eksploatacyjnych.

Parokrotnie w ciągu kilku ostatnich miesięcy „Solidarność” zwracała się do Dyrektora o przedstawienie danych niezbędnych do analizy funduszu wynagrodzeń. Niestety po raz pierwszy w historii kopalni okazało się, że Dyrekcja przekazuje tylko część materiałów. Na nasze zapytanie dlaczego stosuje się „cenzurę” usłyszeliśmy odpowiedź, że „materiały, które nam przekazuje powinny nam wystarczyć, a poza tym inne związki nawet tego nie chcą”. Okazuje się, że Dyrekcja wie „lepiej” co związek potrzebuje! Jesteśmy ciekawi co takiego Dyrekcja **chce ukryć** przed załogą, że po raz kolejny łamie prawo pracy. Przewodniczący „S” w ZG „Rudna” stwierdził, że nic innego nie pozostało, jak kolejne powiadomienie Państwowej Inspekcji Pracy. Usłyszał od Dyrektora, że „może sobie pisać”. *W 35-letnim okresie funkcjonowania ZG „Rudna”, po raz pierwszy mamy do czynienia z ludźmi, dla których szacunek dla prawa pracy jest zerowy. Ignorancja prawna jest niesamowita, a bezradność PIP porażająca. Z pełną premedytacją Dyrekcja stawia się ponad prawem - mówi Józef Czyczerski*

Próby odebrania ochrony działaczom związkowym i społecznym inspektorom pracy niezgodne z prawem międzynarodowym

Kolejne próby ograniczania możliwości Związków Zawodowych

Po licznych interwencjach przedstawicieli NSZZ „Solidarność” ochrona działaczy związkowych oraz społecznych inspektorów pracy, przed wypowiedzeniem lub rozwiązaniem stosunku pracy, została włączona do kontrowersyjnej ustawy o racjonalizacji zatrudnienia w administracji publicznej.

Poprawka w tej sprawie została przyjęta przez Sejm. Wnieśli ją przedstawiciele NSZZ „Solidarność” wraz z przewodniczącym Piotrem Dudą, który pisemnie zwrócił się do szefów klubów parlamentarnych z apelem w tej sprawie.

Cała ustawa niestety będzie nadal przedmiotem prac parlamentarnych. Co ważne jednak, zniknie z niej niezgodne z konwencją Międzynarodowej Organizacji Pracy, rozwiązanie powodujące usunięcie szczególnej ochrony przysługującej działaczom związkowym.

To nie jedyny, niezgodny z prawem międzynarodowym zapis ustawy. Zdaniem dr Moniki Tomaszewskiej, która przygotowała dla NSZZ „Solidarność” opinię prawną w tej sprawie, proponowane w ustawie rozwiązania naruszają konwencje MOP przyjęte przez Polskę, oraz dyrektywy Unii Europejskiej. Przykładem może być nieuwzględnienie w projekcie ustawy zasady współdziałania ze związkami zawodowymi, co jest niezgodne z art. 7 Konwencji MOP nr 151, mówiącej o rokowaniach dotyczących warunków zatrudnienia.

Wątpliwości budzi również brak współdziałania ze związkami zawodowymi przy rozwiązywaniu umów o pracę zarówno w sferze indywidualnej, jak i zbiorowej - poprzez wyłączenie z projektu obowiązku stosowania ustawy o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracownika. Bez względu na to, jaką nazwę przyjmie ustawa, jej efektem będzie rozwiązanie umów o pracę z określoną liczbą pracowników.

A to zgodnie z prawodawstwem unijnym nakłada na pracodawcę, również publicznego, określone obowiązki, np. konsultacje z przedstawicielami pracowników. *„Konsultacje przedstawicieli pracowników nie mają wyłącznie na celu ograniczenie lub uniknięcie zwolnień zbiorowych, ale obejmują również znalezienie możliwości złagodzenia konsekwencji takich zwolnień, poprzez wykorzystanie środków socjalnych, pomoc w przeszerogowaniu lub przekwalifikowaniu pracowników”* - mówi dr Monika Tomaszewska.

Ustawa o racjonalizacji zatrudnienia w państwowych jednostkach budżetowych i innych jednostkach oszczędności budżetowych 10 proc. pracowników administracji. Rząd, projektując ustawę nie wziął pod uwagę ani faktycznych potrzeb administracji związanych z obsługą obywateli i instytucji państwowych, ani skutków społecznych związanych ze wzrostem bezrobocia. *„W krótkim czasie efekt natychmiastowego zwolnienia dużej liczby pracowników być może wpłynie korzystnie na budżet państwa. Jednak w dłuższej perspektywie może być dokładnie odwrotnie. Liczyć się można z kosztami przewlekłości postępowania, kosztami niewydanych decyzji w odpowiednim czasie”* - uważa dr Tomaszewska.

Ustawa nie zawiera ani oceny zakresu i efektywności realizacji zadań danej instytucji, kryteriów oceny pracy pracowników i sposobu badania obciążenia pracą i jej efektywności, ani przesłanek wyłaniania pracowników objętych racjonalizacją. Zdaniem przedstawicieli „S” prawie wszyscy pracownicy państwowych jednostek budżetowych i sektora finansów publicznych mogą być dotknięci jej negatywnymi skutkami – co najmniej 10 proc. z nich straci pracę, a pozostali zostaną obciążeni dodatkowymi obowiązkami.

Z pamiętnika Donalda „Cudotwórcy”

Poniedziałek, 20.12.2010 r.

Cała Europa patrzy na nas z podziwem. I nic dziwnego! Już nawet nie chodzi o to, czy jesteśmy „zieloną wyspą”, czy nie. Przywódcy innych krajów liczą się z nami, bo widzą, co się dzieje. Dmitrij, Barack czy Angela ciągle opowiadają, jak cenią sobie spotkania ze mną i z Bronkiem. Jurek, jako przewodniczący Parlamentu Europejskiego dba o nasze interesy na całym kontynencie. Janusz z Gdańska jest komisarzem UE ds. budżetu (niekorzystne dla nas zmiany finansowe nie mają przez to w Unii szans na akceptację!). Paweł, rzecznik rządu, już od lat ma świetne układy z niemieckimi przedsiębiorcami. Nasze osobiste kontakty też się liczą. Ja jestem na „ty” z Angielką, a Bronek z Tomkiem, naszym ambasadorem z Moskwy. To wszystko chyba tłumaczy, skąd biorą się ciągłe sukcesy polskiej dyplomacji...?

Sobota, 25.12.2010 r.

Rozmawiałem z Michasiem o prezentach, jakie przyniósł nam ten rok. Nie widzę niczego złego w tym, że był w Chinach. Wyjazd finansowały Polskie Koleje Państwowe (czyli firma państwowa!), a on pracuje przecież w propaństwowej, najbardziej opiniotwórczej gazecie w kraju! Na dodatek jego ojciec jest premierem rządu i od lat dokonuje gospodarczych cudów, aby obywatelom tego państwa żyło się lepiej. Więc kto miał jechać, jeśli nie Michaś? Poza tym musi być jakaś sprawiedliwość. Kasia miała swój występ w „Tańcu z gwiazdami”. Ja z Małgosią miałem podróż życia do Peru i Indii. Teraz przyszedł czas na Michasia. Szczególnie że elektrycznymi kolejkami interesował się od dziecka. Zna się na kolejnictwie jak mało kto. Może nawet lepiej od Czarka z Ministerstwa Infrastruktury...

Niedziela, 26.12.2010 r.

Dzwoniła Angela. Ze swoimi ekonomistami ułożyła już listę niewypłacalnych państw strefy euro. Zdecydowała, że po Grecji i Irlandii kolejnym krajem utopionym w unijnej pomocy będzie Portugalia. Schemat tej pomocy ma być zawsze taki sam. Zadłużony kraj dostanie z funduszu stabilizacyjnego pieniądze, żeby mógł zapłacić za swoje obligacje niemieckim i francuskim bankom. Dzięki temu ban-

ki nic nie tracą, a dłużnikowi... dług zwiększy się o wartość udzielonej przez Unię „pomocy”. Angela chce, żebyśmy jak najszybciej przystąpili do funduszu, ale rozumiemy naszą sytuację. Moglibyśmy zacząć nasze wpłaty dopiero po tym, jak wygramy kolejne wybory parlamentarne! Jesteśmy zieloną wyspą na oceanie kryzysu, więc stać nas na taki gest. A poza tym europejska solidarność jest ważniejsza niż jakieś marne kilka miliardów euro.

Wtorek, 28.12.2010 r.

Wyniki w sondażach popularności trochę się nam ostatnio pogorszyły. Na szczęście chłopaki od pijaru mają już plan narracji medialnej na przyszły rok. Będzie dobrze! Musimy tylko przypominać, że każdego dnia myślimy o naszych wyborcach! Dla nich budujemy autostrady, stadiony i boiska. Pilnujemy, żeby nie zdrożały jabłka, kurczaki ani masło. Radykalnie podnosimy emerytury i renty. Podobnie pensje pielęgniarkom, nauczycielom i policjantom. Walczymy z ociepleniem klimatu i korupcją... Robimy wszystko, by żyło się lepiej. Już w tej chwili nie jest źle, a jak jeszcze porządymy przez kolejne 4 lata, to wtedy będzie naprawdę dobrze. Nam wszystkim! Nie wiem, czy to cud, czy nie... ale po trzech latach moich rządów Polacy ciągle mają w kranach ciepłą wodę. I jest szansa, że kolejny rok będzie równie udany!

Niedziela, 2.01.2011 r.

Dzwoniła Angela. Cieszyła się, że europejska solidarność znów zaczyna triumfować. Do strefy euro właśnie przystąpiła Estonia! To teraz najbiedniejszy kraj całej strefy. Większość Estończyków jest przeciwna euro, ale jeśli chcemy coś zrobić dla dobra demokracji, to nie możemy się przejmować głosami przeciętnych ludzi... Angela przekonała estoński rząd, a ich minister finansów już potwierdził, że stać ich na taki gest. Już wkrótce zaczną pomagać bogatszym partnerom. Na początek mają dać Irlandii gwarancje kredytowe na 130 milionów euro. Z Polską jest trochę inaczej. Angela rozumiemy naszą sytuację. W tym roku mamy wybory, więc nie możemy ogłaszać, ile przekażemy na pomoc strefie euro. Do tego czasu Angela nie będzie ogłaszała bankructwa Hiszpanii ani Włoch.

(Piotr Tomczyk, Nasz Dziennik)

Podsumowanie ubiegłego roku

Każdego roku przychodzi czas refleksji. Zastanawiamy się co przyniósł nam, naszym bliskim i wszystkim Polakom kończący się właśnie rok 2010, jednocześnie zgadując, co przyniesie kolejny.

Niewątpliwie rok 2010 był dla Polski smutnym okresem ze względu na dwa wydarzenia. Po pierwsze, tragiczna w skutkach katastrofa Smoleńska, która odebrała życie 96 naszym rodakom, a wśród nich Prezydenta Lecha Kaczyńskiego z Małżonką, Prezydenta na uchodźstwie Ryszarda Kaczorowskiego, najwyższych stopniem generałów (gen. Gągor miał zostać Naczelnym Dowódcą Sił Zbrojnych NATO), parlamentarzystów, prezesów NBP i IPN, legendarną działaczkę „Solidarności” Annę Walentynowicz i innych. Utrata w jednym momencie tak wielu ważnych postaci była ogromnym ciosem dla Polski, po którym nasza Ojczyzna długo będzie dochodzić do siebie. Drugim smutnym wydarzeniem były powodzie straszniejsze od tej z 1997 roku, tzw. Powodzi Tysiąclecia. Tysiące rodzin utraciwszy cały swój dobytek, straciło chęć do życia. Ludzie w różnym wieku, całe życie pracując na lepsze jutro muszą zacząć wszystko od nowa...

Z perspektywy pracownika grupy kapitałowej KGHM, także nie był to rok spokojny. Brak współpracy i dialogu ze strony Zarządu oraz niczym nieuzasadnione podwojenie pensji prezesostwa, doprowadziły do wykorzystania ostatecznych, zapisanych w prawie, środków przez Związki Zawodowe. Po zakończonych referendach na wszystkich oddziałach będzie możliwy legalny strajk jako droga do spełnienia naszych postulatów. Nie jest dobrze, ale zawsze może być gorzej. Chociażby w spółce Pol-Miedź Trans, gdzie w wyniku grupowych zwolnień straciło pracę ponad sto osób nie wykluczając kolejnych, a w dobie kryzysu i rosnącego bezrobocia nikt nie chciał-

by być w skórze tych osób.

Mijający rok przyniósł wiele zmian. Przyspieszone wybory wyłoniły nowego Prezydenta z opcji politycznej, która co by nie powiedzieć nie jest nam zbyt przychylna i nie możemy polegać na politykach z tego ugrupowania, a już z pewnością na składanych przez nich obietnicach. Kolejnym ważnym wydarzeniem było 30-lecie „Solidarności” a następnie wybór nowego Przewodniczącego „Solidarności”, Piotra Dudy. Miejmy nadzieję, że ta okrągła rocznica będzie symbolem zapoczątkowującym w Polsce lepsze czasy.

Same smutki i zale. Nie wiemy skąd tak wyjątkowo dużo tych nie-szczęść w ubiegłym roku dotknęło Polskę, ale chodzą słuchy, że to rząd nam takiego pecha przynosi – nie zaprzeczamy ;)

Co czeka nas w nadchodzącym roku? Najprawdopodobniej strajk jeśli Zarząd nie opamięta się w porę, następnie wybory parlamentarne (być może przyspieszone – póki słupki poparcia są korzystne dla partii rządzącej), prezydencja polski w Unii Europejskiej, dobiecie długu publicznego do magicznej granicy biliona złotych i tym podobne atrakcje. Czy jest w tym coś pozytywnego? Miejmy nadzieję, że w przyszłym roku powitają nas zmiany na lepsze – żeby nie trzeba było narzekać.

Niespełna rok po sprzedaży 10% akcji okazuje się, że na dzień dzisiejszy warte są o ponad połowę więcej

Marnotrawienie państwowych pieniędzy

Jak donosi Gazeta Wrocławska, cena akcji wzrosła ze 103 zł do 159 zł za sztukę – na dzień dzisiejszy ponad 180 zł! Przy sprzedaży akcji byłoby to zysk na kwotę ponad 1 mld zł. Przypomnieć należy, że 10% akcji Ministerstwo Skarbu Państwa sprzedało za kwotę 2,06 mld zł, które obecnie (przy cenie 159zł za akcję) warte jest 3,18 mld zł.

Jednokrotny zastrzyk gotówki został zmarnowany, jak przy każdym poprzednim procesie prywatyzacyjnym, który z założenia ma poprawić kondycję firmy, a pieniądze ze sprzedaży akcji przeznaczone na inwestycje w państwie. Niestety tylko z założenia.

Rządy Platformy Obywatelskiej ogołociły nas jednak z czegoś więcej. Nieprzemysłowy proces sprzedaży akcji może doprowadzić do wrogiego przejęcia KGHM, mniejsza ilość akcji w rękach Skarbu Państwa oznacza mniejsze wpływy z dywidendy do kasy państwowej (lepiej byłoby zostawić pieniądze w firmie, ale znamy historię, więc bądźmy realistami...) i bezczelne ograbienie mieszkańców Zagłębia Miedziowego przez ludzi, którzy nie mają z tym regionem nic wspólnego, lecz chcą dorwać się do naszych portfeli. Taki stan rzeczy ma miejsce przy pełnej aprobacie lokalnych polityków partii rządzącej, których wybieramy do parlamentu i samorządu.

Powtórka z „rozrywki”, a więc wypłata całego zysku w formie dywidendy spowodowałaby wypłynięcie z firmy niemalże 4,5 mld zł. Przyniosłoby to katastrofalne skutki, a kłamstwa przedwyborcze Donalda Tuska oraz braki w budżecie i zadłużanie Państwa przez rząd skłania ku wnioskowi, że cały zysk wyparuje... Platforma Obywatelska wpadła jednak na lepszy pomysł. Po co przeznaczać wypracowany przez załogę zysk na dywidendę i dostać zaledwie jego trzecią część, skoro można poprzez KGHM wykupić nierentowne firmy, których właścicielem jest Skarb Państwa, ze sprzedaży których pieniądze trafią do kasy państwowej w całości? Wracając do wspomnianych 10% akcji dodać należy, że właściciele sprzedanych przez Skarb Państwa udziałów, dostaliby 450 mln zł z samej dywidendy!

Sprawę komentuje Przewodniczący Józef Cyczerski: *Sprzedając rok temu udziały w KGHM, rząd Platformy Obywatelskiej złamał wyborczą obietnicę złożoną osobiście przez Donalda Tuska, że nie będzie prywatyzować Polskiej Miedzi. Odtąd w KGHM trwa mobilizacja. Sekcja Krajowa Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność” dopina żmudne procedury sporu zbiorowego po to, aby w momencie kiedy rząd ogłosi zamiar sprzedaży kolejnego pakietu akcji lubińskiej spółki, wszcząć strajk. Protest będzie bezwzględny i zdecydowany, bo gra idzie o wielką stawkę: był KGHM i regionu.*

Naiwność kosztuje... Nas wszystkich

Coraz częściej możemy przekonać się o nieodpowiedzialności i naiwności, która ogarnęła część naszego dorosłego społeczeństwa – ostatnie wybory samorządowe są tego doskonałym przykładem. Pewnie nie tylko mnie bardzo martwi sytuacja polityczna i ekonomiczna naszego kraju. Z niepokojem obserwuję i zastanawiam się, kiedy nasza głupota i naiwność sięgnie przysłowiowego dna. Jak długo każde medialne, za przeproszeniem, g**** będziemy w stanie kupować, byle tylko podano nam je w ładnym opakowaniu? Można by się tym nie przejmować gdybyśmy za taką postawę nie musieli płacić grosiwem pochodzącym i obciążającym nasze własne kieszenie. Im gorzej w kraju i mniej w naszych portfelach, to okazuje się, że niespełniony „cudotwórca” Donald T. i jego siła polityczna cieszą się w różnych sondażowniach niesłabnącym poparciem. Zaważyły się już prawie wszystkie przedwyborcze obietnice składane przez Donka turystę. Dla przykładu przypomnę niektóre: mieli nas nie prywatyzować a sprzedali 10% akcji i planują sprzedaż kolejnych; mieliśmy nie czekać na kolejki do lekarza, nie czekają Ci, co dzieje się coraz częściej, którzy nie dożywają takiej chwili; mieliśmy być zieloną wyspą, teraz okazuje się, że jesteśmy bananową wydmuszką. Nasze zadłużenie krajowe narasta w zastraszającym tempie, by kolejny raz zamydlić nam oczy dobrali się do funduszy emerytalnych, które zostaną przeznaczone na wypłatę bieżących emerytur. Jednakże czego można było spodziewać się po liberalnym rządzie, który podwyższa podatki na wszystkie towary, w tym na żywność i odzież przy zapewnieniach premiera, że zmiany te nie dotkną mniej zamożnej części Polaków?

Czy my ciągle musimy być pod pręgierzem i na usługach ludzi, w których interesie nie leży dobro Polski? Inne państwa zarabiają na nas wykorzystując przekupność części naszych polityków, a my ciągle dopłacamy ze swoich coraz biedniejszych kieszeni. Po wydobyciu węgla i produkcji stątków okazuje się, że nawet energii nie opłaca się dostarczać! Podczas gdy stocznie i kopalnie można zamknąć, z elektrowniami jest odwrotnie – prądu nie można dostarczyć z innych państw, więc inne kraje przyjdą do nas. Po przejęciu państwowych energetycznych spółek przez obcy kapitał spodziewajmy się większych rachunków.

W nowym 2011 roku życzę wszystkim dobrego zdrowia, większego rozsądku i obyśmy bardziej za siebie odpowiedzialni byli.

Korsarz

Podziękowania dla „S” od dzieci

Koledzy z „Solidarności” przy ZG „Lubin” po udzieleniu pomocy Domowi Dziecka w Solecznikach na Litwie otrzymali list z podziękowaniami, który w całości można przeczytać poniżej.

Cieszymy się, że możemy liczyć na Państwa wsparcie w ważnych dla naszych dzieci chwilach. Dziękujemy za przekazanie darów na potrzeby wychowanków. Pomoc moralna i finansowa miała i ma dla nas ogromne znaczenie. Ponadto ofiarują Państwo dzieciom uśmiech, radość i nadzieję, że świat nie jest zły, a w ludzkich sercach jest MOC – RADOŚĆ – DÓBRO.

Podziwiamy, doceniamy i wyrażamy swoje uznanie za okazaną pomoc na rzecz dzieci i placówki. Jesteśmy szczęśliwi, że jest tak wiele osób o gorących i wrażliwych sercach. Swoją dobroczynnością i

działaniem dajecie nam głęboką wiarę w ludzką życzliwość i troskę.

Z szacunkiem i wdzięcznością
Dyrekcja, pracownicy i wychowankowie
Solecznickiego Domu Dziecka

Jeśli otrzymałeś więcej niż inni w postaci dobrego zdrowia, uzdolnień, energii, sukcesów, radosnego dzieciństwa, harmonijnej atmosfery domowej, nie traktuj tego jako oczywiste. Należysz do ludzi szczęśliwych, a zatem jesteś powołany, aby wiele ofiarować innym.
Albert Schweitze

Tragicznie odszedł od nas, ginąc - 30 grudnia 2010r.
- na stanowisku pracy,
pracownik KGHM Polska Miedź S.A. Oddział ZG „RUDNA”

Śp. Paweł Palicki

Cześć Jego Pamięci !

Kondolencje i wyrazy szczerzego żalu
dla rodziny i znajomych składa:
Sekcja Krajowa Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność”,
Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” O/ZG „RUDNA”
oraz Redakcja „Pryzmatu”

Tragicznie odszedł od nas, ginąc - 30 grudnia 2010r.
- na stanowisku pracy,
pracownik KGHM Polska Miedź S.A. Oddział ZG „RUDNA”

Śp. Mariusz Szklany

Cześć Jego Pamięci !

Kondolencje i wyrazy szczerzego żalu
dla rodziny i znajomych składa:
Sekcja Krajowa Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność”,
Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” O/ZG „RUDNA”
oraz Redakcja „Pryzmatu”

Tragicznie odszedł od nas, ginąc - 30 grudnia 2010r.
- na stanowisku pracy,
pracownik KGHM Polska Miedź S.A. Oddział ZG „RUDNA”

Śp. Tomasz Więcek

Cześć Jego Pamięci !

Kondolencje i wyrazy szczerzego żalu
dla rodziny i znajomych składa:
Sekcja Krajowa Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność”,
Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” O/ZG „RUDNA”
oraz Redakcja „Pryzmatu”